



„Sołtyski i liderki wiejskie – kobiety zarządzają polską wsią”

Projekt współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Zasobów Ludzkich



Europejski Fundusz Społeczny

Rozmowa z Agnieszką Gałąn z lubelskiego ośrodka Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej koordynatorem regionalnym projektu „Sołtyski i liderki wiejskie – kobiety zarządzają polską wsią”

– Dla przedstawicielek Lubelszczyzny przewidziano w projekcie 25 miejsc. Czy, według pani, to dużo, czy mało?

– Zdecydowanie za mało. Projekt cieszył się sporym zainteresowaniem wśród mieszkanek naszego regionu, o czym świadczy liczba kandydatek (zgłosiło się do nas 213 pań). Oczywiście rozumiem, że są pewne ramy programowe, które wyznacza budżet projektu, niemniej uważam, że to kropla w morzu potrzeb. Podobne zdanie mają uczestniczki projektu. Uważają, że po-

Liderki z Lubelszczyzny



winno być więcej tego rodzaju pomysłów i projektów.

– Co skłoniło te kobiety do udziału w przedsięwzięciu?

– Myślę, że była to autentyczna chęć zrobienia czegoś dobrego dla wsi, z których te panie pochodzą, dla ich lokalnych społeczności. One już na etapie wstępnym, czyli wypełniania ankiet, doskonale wiedziały co to za przedsięwzięcie, czego mogły po nim oczekiwać – co świadczy o tym, że zadały sobie trud dokładnego zapoznania się z projektem. Podczas wstępnego spotkania 25 uczestniczek zakwalifikowanych do szkoleń padały pomysły dotyczące np. ożywienia miejscowości, w której nic się nie dzieje, a nawet konkretne pytania o to, czy w ramach projektu będzie można pozyskać fundusze na budowę drogi czy boiska sportowego.

– Kim są te panie?

– Przekrój wiekowy, zawodowy, społeczny kobiet zakwalifikowanych do projektu jest bardzo zróżnicowany. W 25-osobowym gronie znalazły się kobiety będące sołtysami, wdowy po sołtysach, które chciały pełnić ich funkcję, ale także i takie, które nie miały z instytucją sołtysa nic wspólnego, mające jednak ciekawe pomysły. Jeśli chodzi o wiek, to też była duża rozpiętość. Od pań po pięćdziesiątym roku życia po trzydziesto-, trzydziesto- i czterdziestoletnie. Przeważało wykształcenie zawodowe średnie.

– Czy wiedza i umiejętności tych pań predestynują je do tego, żeby zostały liderkami?

– Moim zdaniem to właściwe osoby. Widać to było chociażby po sposobie

przedstawiania się na inauguracyjnym spotkaniu. Nie tylko imię, nazwisko i miejscowość, z której pochodzi kandydatka, ale także osiągnięcia, doświadczenie w pracy na rzecz lokalnej społeczności. Obecna na tym spotkaniu, główna koordynatorka projektu, pani Zuzanna Musiałkowska zwróciła uwagę, że w Lublinie panie najdłużej się przedstawiały i mówiły o sobie, o swoich oczekiwaniach dotyczących projektu. To świadczy chyba o tym, że wybrane zostały osoby nie przypadkowe, bądź takie, które dzięki udziałowi w programie chcą, żeby było o nich głośno, lecz kobiety w pełni świadome czym tak naprawdę jest bycie liderką wiejskiej społeczności – że bardziej jest to ciężka praca niż możliwość zrobienia kariery.

– Czy przedstawiony zakres i rodzaj szkoleń to było to, czego oczekiwały te panie?

– Tak. W ankiecie, którą panie musiały wypełnić we wstępnym etapie zgłoszeniowym były zasygnalizowane tematy; panie miały wybrać 5 spośród 8 i ewentualnie podać co poza tymi zagadnieniami je interesuje. Te 8 tematów to: „Poznanie samej siebie”, „Miejsce i rola w grupie”, „Kreowanie własnego wizerunku”, „Identyfikacja zasobów, problemów i potrzeb lokalnych”, „Mobilizowanie społeczności lokalnej do działania”, „Korzystanie z internetu”, „Praca metodą projektu” i „Źródła finansowania projektu oraz inicjatywy na rzecz rozwiązywania problemów”. Wszystkie punkty były określane przez kandydatki, mniej więcej w równym stopniu, oprócz jedne-

go a mianowicie dotyczącego korzystania z internetu.

– Dlaczego? Przecież internet jest dziś bardzo użytecznym narzędziem pracy.

– Szczerze mówiąc, też nas to zdziwiło. Być może były tak skoncentrowane na innych tematach, na konkretnych wiadomościach dotyczących np. zdobywania środków finansowych na zaplanowane inwestycje, iż uznały korzystanie z internetu za najmniej przydatną umiejętność. Oczywiście, ten punkt widzenia należałoby skorygować. Umiejętność korzystania z internetu jest niezwykle przydatna, to nieocenione źródło informacji, zwłaszcza w tego typu działalności.

– Patrząc na miejsce zamieszkania zakwalifikowanych do projektu kobiet, można odnieść wrażenie, że pochodzą one z tych regionów Lubelszczyzny, gdzie ludzie nie siedzą z założonymi rękami, lecz starają się coś zrobić dla swojej miejscowości, uczestnicząc w różnego rodzaju programach. Przykładami mogą być gminy Drelów czy Cyców.

Owszem, takie regiony Lubelszczyzny są silnie reprezentowane również w naszym przedsięwzięciu. Aczkolwiek, nie jest to regułą. Wśród pań zakwalifikowanych do dalszego etapu znalazły się też pochodzące z gmin i miejscowości, gdzie – jak same mówily – nic dobrego się nie dzieje. I to było dla nich impulsem do uczestnictwa w projekcie. Bo chcą przełamać ten marazm.

Rozmawiał Mariusz Gadomski
Fot. autor